



krótko

Na Trzonce

U MB ŚNIEŻNEJ. Ponad 3 tys. pielgrzymów – m.in. z Porąbki, Andrychowa, Czańca i Targanic – przybyło na odpust ku czci MB Śnieżnej, której wizerunek znajduje się w kapliczce na Trzonce, należącej do parafii w Porąbce. Mszę św. odprawił ks. prof. Marek Starowieyski z Warszawy.

Porcjunkula

ODPUST w święto MB Anielskiej obchodzone m.in. w Rychwałdzie, Kętach i Cieszynie. W kęckim klasztorze franciszkanów reformatów o północy z 1 na 2 sierpnia odprawiono Pasterkę maryjną, a podczas liturgii przygrywała Kapela Rodzinna Bugajskich. Sumie przewodniczył ks. prał. Stanisław Czernik z Andrychowa.

Budynek przy ul. Inwalidów 6 jest dla nich jak miejsce powtórnych narodzin.
2 sierpnia Bielskie Towarzystwo Trzeźwości świętowało 17. rocznicę powstania.

Choć to nieokragła rocznica, chcieliśmy się spotkać, podzielić pomysłami, jak promować trzeźwe życie, w jaki sposób jeszcze moglibyśmy pomóc wszystkim, którzy wychodzą z uzależnień – mówi Edward Jurczak prezes BTT.

Uroczystości rozpoczęła Msza św. w katedrze św. Mikołaja pod przewodnictwem bp. Janusza Zimniaka, a kontynuowano je w siedzibie BTT.

– Działamy na zasadach wolontariatu. To, że mamy siedzibę i możemy działać, w ogromnej mierze zawdzięczamy wsparciu zwłaszcza bp. Tadeusza Rakoczego oraz bielskiego Urzędu Miasta – podkreśla prezes BTT.

17 lat Bielskiego Towarzystwa Trzeźwości

Promocja abstynencji



Aleksander Konopka – główny organizator jubileuszu Bielskiego Towarzystwa Trzeźwości przyjmuje podziękowania od jego uczestników

– Współpraca z Kościołem jest nam potrzebna, by pomóc przynieść wartości AA do realiów życia trzeźwego. Dla większości uzależnionych, którzy wyrwali się z nałogu, Bóg jest najwyższą siłą, pomagającą wytrwać w trzeźwości – podkreśla Aleksander Konopka, jeden z głównych organizatorów jubileuszu.

Rocznie z ich pomocy korzysta około 6 tys. osób. Działają tu grupy

AA, Al-Anon (rodzin współuzależnionych), grupy DDA (dorosłych dzieci alkoholików), grupa AN (anonimowych narkomanów), grupa palaczy. Ale spotyka się tu także sekcja tenisa stołowego, młodzieżowa grupa psychoedukacyjna; prowadzone są warsztaty dla par i małżeństw, udziela się porad ofiarom przemocy i jej sprawcom.

UT

9. Międzynarodowy Zlot Pojazdów Militarnych w Bielsku-Białej

Historia na błoniach

Wielki piknik rodzinny połączony z niecodziennymi lekcjami historii przygotowali 1 i 2 sierpnia bielszczanom i gościom organizatorzy Międzynarodowego Zlotu Pojazdów Militarnych – „Operacja Południe”.

Jak informowali organizatorzy – z pasjonatami z Muzeum Broni Pancernej i Militariów im. Franciszka Biera w Bielsku-Białej na czele – to jedno z największych tego typu przedsięwzięć plenerowych o charakterze historyczno-kolekcjonerskim w Polsce.

Na bielskie błonia całymi rodzinami przybyły tysiące miłośników i kolekcjonerów pojazdów militarnych: zabytków techniki wojskowej, jak i współczesnych konstrukcji.

Dziewiątą edycję imprezy zorganizowano dla uczczenia 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej oraz 65. rocznicy największych bitew na froncie zachodnim z udziałem wojsk polskich.

Honorowy patronat nad zlotem sprawowało Ministerstwo Obrony Narodowej i Prezydent Bielska-Białej.

Wystawy, pokazy historycznego sprzętu wojskowego, rekonstrukcje wydarzeń II wojny światowej w wykonaniu Grup Rekonstrukcji Historycznych, służyły promocji wizerunku sił zbrojnych.

– Naszym działaniom przyświeca jeden cel: szerzenie wśród młodszego pokolenia wiedzy o historii i tradycji oręża polskiego oraz jej wybitnych postaciach, a także propagowanie wiedzy o zabytkach techniki militarnej oraz eksponowanie ich w celach dydaktycznych – podkreślali organizatorzy. Na błoniach wzniesiono konstrukcje wież wartowniczych, wykopano rowy okopowe, rozciągnięto zasieki, przygotowano rekonstrukcję szpitala polowego. Imprezę zakończył tank-crash, czyli spotkanie czołgu z samochodem osobowym.

im



„Operacja Południe” przyciągnęła na bielskie błonia całe rodziny

Motocykl dla misjonarzy



To już trzeci motocykl dla franciszkańskich misjonarzy z Ugandy

BIELSKO-BIAŁA, RYCHWAŁD. Od trzech lat z inicjatywy członków „Solidarności” z Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Bielsku-Białej zbierane są pieniądze na zakup pojazdów dla franciszkańskich misjonarzy. Podczas tegorocznej pielgrzymki kierowców do Rychwału przedstawiciele sponsorów z WORD, „Solidarności” Fiata Auto Poland i Beskidzkiej Federacji Instruktorów Nauki Jazdy przekazali biskupowi Tadeuszowi Rakoczemu oraz wikariuszowi krakowskiej prowincji franciszkanów,

o. Pawłowi Dybce OFM Conv, kluczyki do trzeciego już motocykla dla misjonarzy z Ugandy. – Dziękuję wam za ten dar. Te motocykle są bardzo potrzebne naszym misjonarzom, bo dzięki nim mogą każdego dnia docierać do kaplic, rozsianych na bardzo dużym obszarze – powiedział o. Dybka. Teraz związkowcy z WORD przy wsparciu podbeskidzkiej „Solidarności” zbierają środki na zakup pojazdu dla potrzeb odradzającego się Kościoła w Uzbekistanie. **ak**

Z policjantami

ŻYWIEC. – Prowadzenie pojazdów pod wpływem alkoholu jest zbrodnią – podobnie jak brawura i nieprzestrzeganie przepisów ruchu drogowego – stwierdził biskup Tadeusz Rakoczy podczas Mszy św. w intencji policjantów w żywieckim kościele Świętego Krzyża. Okazją do spotkania przy ołtarzu była obchodzona 90. rocznica powołania przez Sejm RP Policji Państwowej. Biskup Tadeusz Rakoczy wyraził uznanie dla policjantów za ich pracę na rzecz dobra wspólnego i przypomniał, że każda służba, także policji, musi mieć na względzie przede wszystkim dobro osoby ludzkiej.

Z okazji święta policji na Osiedlu 700-lecia żywieccy policjanci zorganizowali festyn dla najmłodszych mieszkańców miasta. Dzieci mogły uczestniczyć w konkursach i zabawach dotyczących zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego. Przeprowadzono ćwiczenia



Sznupiek – maskotka śląskiej policji cieszyła wszystkie maluchy

związane z udzielaniem pierwszej pomocy. Dzieci mogły z bliska zobaczyć sprzęt policyjny i wojskowy. Podczas festynu przygotowano pokazy sprawności Straży Pożarnej, Straży Granicznej, Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego **jmp, ur**

Zniszczono wystawę

BIELSKO-BIAŁA. Po sporach wokół antyaborcyjnej wystawy „Wybierz życie”, o których pisaliśmy w poprzednim numerze, jej organizatorzy poinformowali o kolejnym problemie. Część wystawy została zniszczona w nocy z 29 na 30 lipca. Straty szacuje się na około tysiąc zł. Naruszono integralny przekaz wystawy, a niektóre jej elementy zostały trwale uszkodzone. Dwoje sprawców ujęli pracownicy wynajętej agencji ochrony i strażnicy miejscy. Jak informuje Jacek Umel,

kierujący bielską radą Zakonu Rycerze Kolumba, który jest współorganizatorem wystawy, w sprawie tej złożyli oni doniesienie na policję o popełnieniu przestępstwa. Dodał, że zadośćuczynienie finansowe za spowodowane straty może być zamienione na pracę społeczną na rzecz Domu Matki i Dziecka, działającym przy Diecezjalnym Ośrodku Wspierania Rodziny w Bielsku-Białej-Lipniku. Wądale nie kierowali się pobudkami ideologicznymi. **im**

Chopin w Brennej

BRENNA. W ramach Czwartków Artystycznych w kościele św. Jana Chrzciciela w Brennej wystąpili prof. Michalina Growiec – sopran oraz prof. Robert Marat – fortepian. Artyści wykonali utwory Fryderyka Chopina i Ignacego Jana Paderewskiego. Koncerty muzyki klasycznej, których program przygotowuje Grażyna Heller, odbywają się w brenneńskim kościele. Parafia wraz z Gminnym Ośrodkiem Promocji Kultury i Sportu jest współorganizatorem przedsięwzięcia. Najbliższe koncerty – 13 sierpnia o 17:00: „Od Krymu do Rzymu... przez Siewierz” w wykonaniu śpiewaków ZPiT „Śląsk” oraz Barbary Drozd (fortepian), z kolei 20 sierpnia odbędzie się koncert „Jesteś jak sen” – wystąpią: Maria Burek (śpiew) i Arkadiusz Wiech



Michalina Growiec – sopran i Robert Marat – artyści, którzy w Brennej zaprezentowali utwory Chopina i Paderewskiego

(fortepian). W ostatni czwartek sierpnia wystąpi prof. Julian Gembański z koncertem organowym „Z ziemi do nieba”. Zapraszamy! **im**

Graffiti dobrych uczynków

BIELSKO-BIAŁA. W ramach projektu „Otworzymy Ci świat”, Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne „Teatr Grodzki” prowadzi trening aktywności – kurs wolontariatu dla młodzieży zmagającej się z uzależnieniem w Katolickim Ośrodku Wychowania i Resocjalizacji Młodzieży Fundacji „Nadzieja”. Na ścianach starego basenu powstanie graffiti dobrych uczynków. Każdy wychowanek ma za zadanie za pomocą szablonów namalować symbolicznie, co może dać innym. – Trzeba pokazywać młodym ludziom różne sposoby angażowania się w sprawy społeczne – zarówno przez segregowanie śmieci, jak i poprzez sztukę. Myślę

że robiąc coś dla innych osób, tak naprawdę najbardziej pomagamy sobie. Ci młodzi ludzie muszą zobaczyć, jak wiele mogą dać z siebie i w to uwierzyć – mówi Dariusz Paczkowski, z ruchu 3fala.art.pl, który prowadzi zajęcia plastyczne i ekologiczne. **ur**

GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI
bielsko@goscniemiedzielny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Zeromskiego 5-7, 43-300 Bielsko-Biała
TELEFON/FAKS 033 812 51 39
REDAGUJĄ: Alina Świeży-Sobel – dyrektor oddziału, Urszula Rogólska, asystent kościelny – ks. Jacek M. Pędziwiatr



Młodzi warszawiaci ewangelizowali na żywieckim rynku

Doświadczona wiara młodych Chrystus na rynku

Spoglądano na nich z zainteresowaniem, ale bardzo życzliwie. 29 lipca br. młodzież oazowa w Warszawie, która w Beskidach przeżywała swoje rekolekcje, ewangelizowała mieszkańców Żywca.

Kiedy pojawili się na żywieckim rynku, nie było osoby, która by na nich nie zwróciła uwagi. Wraz ze swoimi duszpasterzami ks. Pawłem Witkowskim i ks. Michałem Listowem

29 lipca br. młodzież z Ruchu Światło-Życie archidiecezji warszawskiej przeprowadziła w Żywcu akcję ewangelizacyjną.

Młodzi ludzie chodzili ulicami i rozdawali mieszkańcom kartki z wypisanymi cytatami biblijnymi. Na rynku śpiewali

pieśni i piosenki religijne; czytali Pismo Święte. Nie zabrakło także scenek teatralnych, obrazujących współczesne problemy wiary, których również doświadczają ludzie młodzi. Taka ewangelizacja na ulicach miast to jeden z elementów oazowej formacji. Tym ważniejszy w roku, któremu towarzyszy hasło: „Czyńcie uczniów ze wszystkich narodów”.

Warszawska młodzież przebywała na swoich rekolekcjach wakacyjnych w Rycerze Górnej i Soblówce. Akcja ewangelizacyjna spotkała się z bardzo pozytywnym przyjęciem wśród mieszkańców Żywca. A dla młodych ewangelizatorów była doskonałą próbą świadectwa wiary, którym chcieli się podzielić

im

Dla powodzian od diecezjalnej Caritas Pomoc wciąż potrzebna

Około stu osób poszkodowanych przez powódź otrzymało pomoc od Caritas Diecezji Bielsko-Żywieckiej. Wartość finansowa wsparcia dla powodzian z Podbeskidzia wyniosła prawie 100 tysięcy złotych.

Gwałtowne opady deszczu na przełomie czerwca i lipca spowodowały zagrożenie powodziowe także na Podbeskidziu. Najbardziej ucierpieli mieszkańcy Bestwinki, Bestwiny, Kaniowa i Czechowic-Dziedzic. Ks. prałat Józef Zajda, dyrektor diecezjalnej Caritas, zwraca uwagę, że Kościół pospieszył od razu z pomocą. – Najpierw poszkodowani otrzymali po 2 tysiące złotych. W kolejnej racie rozdzieliliśmy po 2, 3 lub 1,5 tysiąca złotych,

w zależności od skali potrzeb – mówi ks. Zajda.

W kościołach diecezji zebrano około 200 tysięcy złotych. Część z tych pieniędzy trafi jeszcze do ofiar powodzi na Podbeskidziu, pozostała kwota zostanie przesłana do Caritas Polskiej, która przekazała dotąd na rzecz powodzian już prawie 2 miliony zł, ale wielu obawia się, że może być to suma niewystarczająca. Pracownicy Caritas ponowili apel o solidarność z poszkodowanymi. Można wysłać SMS pod nr 72 902 o treści „Pomagam” (koszt 2,44 zł z VAT) lub wpłacić dowolną kwotę na konto: Caritas Polska, ul. Skwer kard. Wyszyńskiego 9, 01-015 Warszawa Bank PKO BP S.A. 70 1020 1013 0000 0102 0002 6526, z dopiskiem: „Powódź Południe”. **Robert Karp**

Dzień Wspólnoty Ruchu Światło-Życie w Bielsku-Białej

Świadkowie na Górze Oliwnej

Na Dniu Wspólnoty w kościele św. Pawła w Bielsku-Białej 28 lipca br. **spotkało się kilkuset młodych ludzi uczestniczących w rekolekcjach oazowych.**

Tematem, który oazowicze rozważali w czasie dwóch tygodni, było hasło: „Czyńcie uczniów ze wszystkich narodów”.



Oazowicze składają swoje deklaracje przystąpienia do dzieła Krucjaty Wyzwolenia Człowieka

Temat „Czyńcie uczniów ze wszystkich narodów” jest jednocześnie zadaniem na nadchodzący rok formacyjny. Eucharystii przewodniczył ks. Jan Froelich, który wygłosił także homilię. Nawiązywał w niej do planu Wielkiej Ewangelizacji *Ad Christum redemptorem*, zapoczątkowanej przez założyciela Ruchu Światło-Życie ks. Franciszka Blachnickiego. – Każdy chrześcijanin powinien ogarnąć swoją modlitwą cały świat – wołał do młodych ks. Froelich. – Najpierw musimy być świadkami w swojej Jerozolimie, jaką są rodzina i przyjaciele, następnie musimy świadczyć o Jezusie na całym świecie – dodał.

To świadectwo miało okazję tego dnia publicznie złożyć kilka osób. – W mojej wierze nie szukam emocji. Chciałbym mieć powoli budowany fundament mojej wiary, który pomoże mi przejść przez trydy życia – mówił Karol, uczestnik

rekolekcji w Wiśle, który dodał: – Z Jezusem przeżyłem swoje „wyjście”, swój exodus z nienawiści, wstydu wiary i wstydu miłości do mojej rodziny. Dziękuję Bogu za ten czas, za to, że mnie wciąż wspiera i pozwala doświadczyć swojej miłości. On prostuje moją drogę, gdy jest mi ciężko, oświetla ją, gdy jestem zagubiony, stawia na niej dobrych ludzi, gdy nie mogę iść sam.

Wiara wymaga wewnętrznej decyzji – wiary, że Bóg może we mnie działać – dodała jego rówieśniczka Agnieszka, uczestniczka rekolekcji w Wapienicy. – Co więcej, trzeba zgodzić się na Jego wolę, trzeba mu powiedzieć: amen. Powiedziałam: amen i chcę je powtarzać każdego dnia – dodała Agnieszka

Dzień wspólnoty zakończył się nabożeństwem misji, w czasie którego osoby chętne mogły podjąć deklarację przystąpienia do dzieła Krucjaty Wyzwolenia Człowieka.

Katarzyna Stania

Wspólnota Chrystusa Zmartwychwstałego „Galilea” w Cygańskim Lesie

Znaleziony klucz

Pobyt około stu osób ze stryszawskiej Wspólnoty Chrystusa Zmartwychwstałego „Galilea” w parafii NMP Królowej Świata w Cygańskim Lesie nie pozostaje bez echa.

Wiele sąsiedzkich rozmów nad kondycją wiary wciąż krąży wokół tego szczególnego spotkania.

Na zaproszenie duszpasterzy parafii – księży salwatorianów – w ramach parafialnych rekolekcji ewangelizacyjnych parafię NMP Królowej Świata w Bielsku-Białej odwiedziła Wspólnota Chrystusa Zmartwychwstałego „Galilea” ze Stryszawy. Około stu ewangelizatorów przygotowywało się do tych odwiedzin przez modlitwę osobistą i post. Członkowie „Galilei” głosili Dobrą Nowinę od drzwi do drzwi – o czym wcześniej poinformowali parafian duszpasterze. Ewangelizatorzy zaopatrzeni w mapki parafii i specjalne identyfikatory zostali rozesłani do domów parafian. Podczas ich posługi w kościele trwała adoracja Najświętszego Sakramentu w intencji ewangelizacji i odnowy duchowej parafii.

Wspólnota poszukiwań

W rodzinie Kupczaków sobotnio-niedzielnym lipcowym czasie ewangelizacji był czasem szczególnym. – Dotarcie trzech osób ze Wspólnoty „Galilea”, które później zostały na nocleg w naszym domu, był ewidentnym działaniem Ducha Świętego, ponieważ inne osoby z sąsiedztwa również włączyły się w tę wizytę. Poszerzył się



Przyjaciele i znajomi podczas ewangelizacji w domu Kupczaków

krąg spotkania – opowiadają Kupczakowie. – A zaczęło się nieco niefortunnie...

Gdy do Kupczaków przybyli zaproszeni przez nich w goście: ks. Tomasz, brat Bogusław i Natalia ze Wspólnoty „Galilea”, zagubił się klucz od mieszkania. Natychmiast zjawili się znajomi, krewni i przyjaciele, którzy włączyli się w poszukiwania. Gdy klucz się odnalazł, wszystkie osoby, które pomagały przy jego poszukiwaniu,

zostały w domu Kupczaków wraz z przybyłymi gośćmi i rozmawiały długo o Bogu i swojej wierze.

Zaufanie

– Rozmawiając z naszymi gośćmi, odczuliśmy, że oni problemy dnia codziennego zostawili do rozwiązania Panu Bogu, a my zamartwiamy się wszystkim i chcemy wszystko sami w naszym życiu rozwiązać. Ci ludzie bezgranicznie zaufali Jezusowi,

który jest na pierwszym miejscu w ich życiu. To dla nas wspaniałe świadectwo – mówią Małgosia, Ola i Grzegorz Kupczak – dzieci Elżbiety. – Osoby te, idąc tak jak pierwsi apostołowie i mówiąc o Jezusie, wierzą w drugiego człowieka. Emanuje z nich radość, spokój, kompletne zaufanie Jezusowi. Nie mają ze sobą telefonów komórkowych, nie jadą samochodem, nie mają wody, jedzenia, zapasowych sandałów.

Cała rodzina podkreśla, że spotkanie z członkami Wspólnoty „Galilea” pozwoliło im autentycznie odczuć działanie Ducha Świętego. Wspólna Eucharystia w kościele parafialnym na zakończenie ewangelizacji – z modlitwą o uzdrowienie – była dużym przeżyciem dla wszystkich.

Rodzina Kupczaków mówi, że teraz po wizycie niecodziennych gości pozostała im refleksja nad kondycją własnej wiary, zatrzymanie się nad swoim życiem oraz dzielenie się ze wszystkimi wiadomością o działaniu Ducha Świętego.

**Kinga Gierula-Mirocha,
Urszula Rogólska**

Odwiedzili nas świadkowie



MAŁGORZATA KUPCZAK Z PARAFII W CYGAŃSKIM LESIE

– Nasi goście ze wspólnoty „Galilea” przyszli, mając w sercu słowa z Ewangelii wg św. Łukasza – 9,1–6 – „Wtedy zwołał Dwunastu, dał im moc i władzę nad wszystkimi złymi duchami i władzę leczenia chorób.

I wysłał ich, aby głosili królestwo Boże i uzdrawiali chorych. Mówił do nich: »Nie bierzcie nic na drogę: ani laski, ani torby podróжной, ani chleba, ani pieniędzy; nie miejcie też po dwie suknie! Gdy do jakiego domu wejdziecie, tam pozostaniecie i stamtąd będziecie wychodzić. Jeśli was gdzie nie przyjmą, wyjdźcie z tego miasta i strząśnijcie proch z nóg waszych na świadectwo przeciwko nim!« Wyszli więc i chodzili po wsiach, głosząc Ewangelię i uzdrawiając wszędzie”. Pokazali nam, że ten cytat jest realny, żywy. Oni go realizują. Jesteśmy tak zabiegani codziennym życiem, że zapominamy często o tym, co do nas mówi Jezus. Jesteśmy takimi ewangelicznymi „Martami”. Ludzie, którzy nas odwiedzili, odkryli prawdziwą głębię Pisma Świętego; realizują autentyczne słowa Jezusa. Idą do domów i mieszkań, stukają do drzwi i zostają przyjęci lub nie. I nie zrażają się, gdy ktoś odmawia – po prostu idą dalej. To dla nas wielkie świadectwo. W naszym życiu Duch Święty działa i my jesteśmy tego całkowicie pewni.

Na anielskiej fali 90,2 FM

RADIO ANIOŁ BESKIDÓW

ul. św. Jana Chrzyciela 14
43-346 Bielsko-Biała
tel. 033 821 20 00



nr konta bankowego:
35 1020 1390 0000
6002 0168 0446

www.radio.diecezja.bielsko.pl
„Gość Niedzielnym”
w Aniele Beskidów
– w każdą sobotę
o 9.00 i 19.00.



W centrum Węgierskiej Górki stanęła Aleja Zbójników

**Nowa atrakcja turystyczna
w Węgierskiej Górcie**

Aleja Zbójników

Beskid Żywiecki ma swoje zbójnickie tradycje. Przed kilkunastoletnim wojskiem w górach ukrywali się poborowi – **swoim nie robili krzywdy, ale przyjezdni musieli się strzec...** Teraz zbójów – ale już całkiem bezpiecznych – można spotkać w centrum Węgierskiej Górki.

Gmina Węgierska Górka wzbogaciła się o kolejną atrakcję turystyczną – Aleję Zbójników, będącą efektem pleneru rzeźbiarskiego, który odbył się w

czerwcu tego roku. Rzeźby z Alei przypominają dzieje zbójnictwa na Żywiecczyźnie. Zjawisko to silnie zakorzeniło się w lokalnych tradycjach. Nadal stanowi istotny

70 lat temu w Żywcu

Walki w grodzie nad Sołą

Nie lada widowisko czekało na mieszkańców i turystów, którzy w ramach Dni Żywca przybyli na tutejszy rynek, by zobaczyć rekonstrukcję historyczną, obrazującą wrzesień 1939 r. w mieście Żywiec.

W inscenizacji przygotowanej specjalnie dla Żywca uczestniczyły grupy rekonstrukcyjne z Cieszyna, Gliwic, Bielska-Białej, a nawet Tomaszowa Lubelskiego. Głównym organizatorem widowiska była Grupa Rekonstrukcji Historycznej „Batalion Obrony Narodowej Żywiec”. W opinii mieszkańców i turystów była to znakomita i pouczająca lekcja historii.

W czasie II wojny światowej Batalion Obrony Narodowej Żywiec składał się z żołnierzy rezerwy, którzy nie posiadali przydziałów mobilizacyjnych i zgłosili się ochotniczo do służby w oddziałach wojskowych na terenie Żywiecczyzny.

– Rekonstrukcja na żywieckim rynku była próbą ocalenia od zapomnienia historii oddziału tworzono przez naszych ojców i dziadków – podkreśla Artur Caputa, pracownik żywieckiego Muzeum, szef Grupy Rekonstrukcji Historycznej.

Scenariuszem rekonstrukcji były wydarzenia związane z wkroczeniem do Żywca 3 września 1939 r. wojsk niemieckich. Kilka tysięcy osób zebranych

element kultury góralskiej, widoczny w tańcu, śpiewie, strojach, ale i innych formach obrzędowych oraz twórczości ludowej.

Utworzenie Alei przybliżyła współczesnym, czym było zbójowanie w jego pozytywnych i negatywnych przejawach. – Pozwoli również na odniesienie się do podań, legend, przekazów ustnych, przedstawiających zbójowanie jako trwałe element lokalnej kultury, wpływający na kształtowanie się życia społecznego, religijnego, prawodawstwa, także folkloru i tradycji, które dziedziczymy po poprzednich pokoleniach – mówi pracownicy Ośrodka Promocji Gminy.

O zbójnictwie na Żywiecczyźnie mówi się, przywołując czas od XVI do schyłku wieku XIX. Apogeuem zjawiska przypada na wiek XVII i XVIII.

Występowali tu zbójnicy czy też rycerze-rabusie, tzw. raubritterzy. Już w początkach XVII w. zbójnictwo urosło na terenach podgórskich do rangi poważnego problemu, skoro w konstytucji sejmu warszawskiego z 1620 r. zapisano: „...namnożyło się w księstwach zboyców y gwałtowników tak wiele, że nie tylko po drogach, ale we wsiach, miasteczkach y dworach szlacheckich obywatele księstw tych bezpieczeństwa mieć nie mogą”.

im

Wystawa fotografii Osiek Koima

Dom Kultury w Kętach prezentuje „Osieckie krajobrazy” – najnowszą wystawę prac znanego i cenionego bielskiego fotografa Mariana Koima.

Marian Koim jest uczestnikiem i laureatem licznych konkursów filmowych, wystaw zbiorowych i indywidualnych oraz autorem zdjęć do wielu wydawnictw.

Fotografia to jego druga pasja. Dokumentował przez wiele lat ważne wydarzenia artystyczne w dawnym województwie bielskim. Jest postrzegany jako beskidzki fotografik, utrwalający impresyjne krajobrazy Podbeskidzia, w których główną rolę odgrywa przyroda i jej rytm w czterech porach roku. Istotnym tematem fotografii Mariana Koima są też zabytki, zwłaszcza architektura drewniana, kapliczki, świątki i sztuka ludowa. Jest też długoletnim pracownikiem instytucji upowszechniania kultury. Od lat współpracuje z Towarzystwem Miłośników Kęt, zwłaszcza jako autor zdjęć do „Almanachu Kęckiego”. W Kętach zaprezentowano nieodległy Osiek w obiektywie Mariana Koima. Wystawę można oglądać do 6 września.

ur



Rekonstrukcja wydarzeń z września 1939 r. w Żywcu była znakomitą lekcją historii

na żywieckim rynku zobaczyło potyczkę pomiędzy oddziałami polskimi a niemieckimi. Odegrano również sceny związane

z terrorem wojsk hitlerowskich na polskiej ludności cywilnej. Inszenizacja została zorganizowana po raz pierwszy.

im

Nowa twarz staru

PARK HABSBERGÓW W ŻYWCU. W ciągu wieków bywali tu goście znamienici. Dziś przy stylowych mostkach uwielbiają się fotografować młode pary. Bo **z tych dóbr Habsburgów może korzystać każdy.** Po dziesięcioleciach zaniedbań żywiecki Stary Zamek i park stają się piękną atrakcją miasta.

tekst i zdjęcia

URSZULA ROGÓLSKA

urogolska@goscniedzielny.pl

W lipcowe popołudnie nastolatki Aneta Janoszek z Koszarawy, siostry Gwiazdoń – Patrycja i Weronika z Sopotni Małej, Ola Kołodziej z Pewli Ślemieńskiej przyprowadziły pod wodospad w żywieckim parku Habsburgów swoją nową koleżankę Natalię Bolek z Jaworzna, którą poznały w czasie wakacyjnego obozu we Władysławowie.

– Oaza ciszy w gwarnej miejscie, tuż obok rynku. Ładnie tu – uśmiecha się Natalia. A jej koleżanki mówią, że żywiecki park to ich ulubione miejsce spotkań.

– Są ławeczki, gdzie można usiąść i spokojnie pogadać. Spotykamy się tu w ciągu całego roku. Prosto z głośniejszej ulicy wchodzi się do innego świata. Na terenie parku jest też miejsce, gdzie hoduje się konie. Dzieci mogą na nich pojeździć. Jest tam też osiołek, którego wszyscy uwielbiają fotografować. Bardzo lubimy to miejsce.

Pani Hania przysłała tu z dwuletnią Natalką: – Bardzo wiele mam z miasta lubi to miejsce. Przyjeżdżamy tu z wózkami albo przyprowadzamy swoje dzieci. Jest cicho i bezpiecznie, mnóstwo zieleni, drzew, dzięki którym można uczuć się przyrody. A dzieciom frajdę sprawia dokarmianie kaczek i łabędzi – śmieje się mama i dodaje: – Od kilku lat prowadzone są prace na terenie parku – remontuje się



Już niebawem w okolicach odnowionego zamku i w całym parku spacerowicze będą mogli chodzić nowymi alejkami

też alejki, mostki. Mam nadzieję, że po zakończeniu będzie nam się tutaj wygodniej poruszało wózkami.

Chłuba miasta

Zabytkowy kompleks Habsburgów w Żywcu to prawdziwa chłuba miasta. Historia Żywca i Starego Zamku sięga XV w. W 1669 r. dobra żywieckie odwiedził sam król Jan Kazimierz. Przez kolejne wieki zamek znajdował się w rękach rodów szlacheckich: Skrzyńskich, Komorowskich, Wielopolskich i Habsburgów. Kompleks – świadek wielu wydarzeń, które zaważyły na przeszłości i wpływają na przyszłość miasta – obejmuje Stary Zamek wraz z oficynami (m.in. Stajnię i Wozownię), Nowy Pałac Habsburgów oraz park Habsburgów z tzw. Domkiem Chińskim, rosarium, fontanną i wielkim bogactwem różnych gatunków drzew-pomników przyrody. Jak podkreślają żywieccy historycy, zamek wielokrotnie przebudowywano. Najpierw był budowlą obronną, później wzbogacono go o elementy gotyckie, by ostatecznie

przemienić w renesansową rezydencję pałacową. Ostatni remont generalny przeprowadzono około 1850 r. Od tego czasu w kompleksie wykonywano tylko doraźne prace remontowe. Zażniła poważna groźba całkowitego zniszczenia zabytku.

Od 2002 r. władze miasta rozpoczęły intensywne starania o pozyskiwanie środków na rewitalizację obiektu. Inicjatywę wsparła cała rodzina Habsburgów; udało się także pozyskać fundusze z Ministerstwa Kultury i Budżetu Województwa Śląskiego. Dzięki tym środkom udało się zrewitalizować Stary Zamek. Budowla w znacznej części odzyskała swój dawny wygląd. Wybudowano także nową stajnię, w której – zgodnie z tradycjami Habsburgów – hoduje się konie i ptaki. Ale nie brakuje też kóz, osiołka czy królików. Ten inwentarz już stanowi nie lada atrakcję – zwłaszcza dla najmłodszych. Stajnię można odwiedzać codziennie, z wyjątkiem poniedziałku, od 9.00 (w niedziele od 11.00) do 17.30.



Kucyk Folkert razem z instruktorką Patrycją Cieślą i pomagającą jej Magdą Dziergas czeka w parku na dzieci chętne na przejażdżki

szka



Projekt został bardzo wysoko oceniony i uzyskał wsparcie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Dodatkowe w realizacji inwestycji były środki z budżetu państwa w ramach programu „Promesa Ministra Kultury” – dodaje rzecznik magistratu Tomasz Terteka. Władzom zależy, by dla potrzeb promocji turystyki i kultury kompleks wykorzystać jeszcze lepiej. W roku 2006 udało się nawiązać współpracę z Norweskim Instytutem Badań nad Dziedzictwem Kulturowym w Oslo. Tak zrodził się wspólny projekt „Od Komorowskich do Habsburgów – żywiecki skarbiec kultury i tradycji”, a decyzją Biura Mechanizmów Finansowych przy Komisji Europejskiej w Brukseli miasto we współpracy z Norwegami uzyskało dotację 2 285 274 euro na realizację projektu „Rewitalizacja kompleksu Starego Zamku i Parku Habsburgów w Żywcu”.

Finał na koniec roku

Dzięki dotacji prowadzone są intensywne prace, mające się zakończyć w tym roku. Obejmują zrewitalizowanie najcenniejszych zabytków kompleksu Habsburgów oraz stworzenie atrakcyjnego programu kulturalno-turystycznego. Rewitalizacja obejmuje m.in.: renowację alejek i mostków, ogrodu, odtworzenie śladu rzeki Młynówki na odcinku od wodospadu do Starego Zamku, w tym jej przedłużenie w parku na trasie starego koryta, oświetlenie alejek czy renowację fontanny w ogrodzie różanym. W odnawianych oficynach zamkowych i tzw. Domku Chińskim swoją działalność będzie rozwijało Centrum Promocji Kultury Żywieckiej. Powstanie także Centrum Informacji Kulturalno-Turystycznej wraz z publicznym dostępem do internetu.

W ramach projektu udostępnione dla zwiedzających zostaną odsłonięte relikty dawnej baszty, powstaną nowe sale ekspozycyjne Muzeum Miejskiego, z przeznaczeniem na żywą ekspozycję, gdzie zwiedzający będą mieli możliwość uczestniczenia w pokazach tradycyjnej żywieckiej kuźni oraz w pokazach wytwarzania naczyń ceramicznych w pracowni garnarskiej; część konserwatorsko-rekonstrukcyjna, prezentująca



Odnowione alejki i mostki przyciągną do parku zapewne nie tylko nowożeńców, którzy tu lubią się fotografować

zabytki w trakcie konserwacji wraz z dokumentacją fotograficzną; ekspozycja materiału z wykopalisk w okolicach Starego Zamku, Góry Grojec oraz z terenu Żywiecczyzny; zrekonstruowana

mennica, gdzie organizowane będą pokazy tworzenia monet. Szczegóły na temat projektu rewitalizacji i jego realizacji można znaleźć na internetowej stronie: www.zamek-park.eu.

Piękniej oaza ciszy



TOMASZ TERTEKA, RZECZNIK MAGISTRATU W ŻYWCU

– Trwają prace rewitalizacyjne na terenie żywieckiego parku w ramach projektu „Rewitalizacja Starego Zamku i Parku Habsburgów w Żywcu”. Kończy się gruntowny remont wschodnich oficyn zamkowych. W tym miejscu za kilka miesięcy utworzone zostaną Centrum Informacji

Kulturalno-Turystycznej wraz z Publicznym Punktem Dostępu do Internetu. W budynku powstanie również Centrum Promocji Kultury Żywieckiej, które realizować będzie projekty kulturalne, przygotowywane we współpracy z organizacjami pozarządowymi. Wszystkie prace związane z rewitalizacją żywieckiego parku powinny zakończyć się pod koniec 2009 r. Remont finansowany jest z Norweskiego Mechanizmu Finansowego, dotacji Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz budżetu miasta Żywca.



PATRYCJA CIEŚLAK, INSTRUKTOR JAZDY KONNEJ W NOWEJ STAJNI KOMPLEKSU STAREGO ZAMKU I PARKU HABSBURGÓW

– Park jest odnawiany, ale na kolejny sezon miasto zaprasza najmłodszych mieszkańców i turystów do obiektów nowej stajni i bezpłatnego skorzystania z atrakcji, jaką może być jazda konna. Ale nie wszyscy

o tym wiedzą – tym serdeczniej zapraszamy najmłodszych i rodziców. Od początku maja do końca września można tutaj przychodzić i korzystać z przejażdżki na koniach lub kucykach pod okiem instruktora. Warto też zajrzeć do samej stajni, pospacerować po całym jej obejściu i poznać nasze zwierzęta, m.in. osiołka, kozy, ptaki. Dla wielu dzieci, zwłaszcza z miasta, takie spotkanie może być prawdziwą atrakcją. Zapraszamy!



ANETA JANOSZEK Z KOSZARAWY, UCZENNICA LO IM. M. KOPERNIKA W ŻYWCU

– Park to miłe, spokojne miejsce, do którego trafia się niemal wprost z głośnego centrum miasta. Lubimy je. Tu się spotykamy w czasie roku szkolnego po lekcjach i teraz, podczas wakacji. Jest gdzie pospacerować, gdzie usiąść. Atrakcją dla wielu turystów na pewno jest przyroda – wiele gatunków drzew-pomników czy ptaki, kaczki i łabędzie chętnie dokarmiane przez małe dzieci, które tu przychodzą z mamami.

Już drugi sezon z rzędu, od maja do końca września, instruktor jazdy konnej Patrycja Cieślak prowadzi tu codzienne zajęcia dla dzieci. Oswojone konie i kucyki walijskie – zwłaszcza ulubieniec dzieci siwy Folkert – czekają na najmłodszych. Patrycji w wolnych chwilach pomaga miłośniczka koni – nastolatka Magda Dziergas. – Kocham konie, lubię się nimi zajmować; lubię przyrodę i dlatego, kiedy tylko mogę, przyjeżdżam pomóc pani instruktor – dodaje.

Żywiec i Oslo bliżej

Następne zadanie to odnowienie parku. Dzięki środkom z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej rozpoczęła się realizacja projektu „Ochrona środowiska przyrodniczego i rewaloryzacja zabytkowego Parku Zamkowego Habsburgów”. – W 2005 roku Miasto Żywiec zgłosiło do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego wniosek o dofinansowanie projektu pt.: „Rewitalizacja i zagospodarowanie kulturalne kompleksu Starego Zamku i Parku Habsburgów w Żywcu”.

PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA

Maltańska Służba Medyczna – parafia NMP Królowej Świata w Cygańskim Lesie

Pomagać z Chrystusem

Dla nich wiek i pozycja społeczna nie mają znaczenia. Niezależnie od tego, ile mają lat, mówią sobie po imieniu. Są uczniami, studentami, ludźmi pracującymi zawodowo. **łączy ich jedno – chęć ratowania ludzkiego życia.**

Mozna ich spotkać głównie na corocznej Pieszej Pielgrzymce Diecezji Bielsko-Żywieckiej na Jasną Górę, comiesięcznych czuwaniach z Matką Bożą Hałcnowską, a także podczas wielu innych wydarzeń, zarówno świeckich, jak i kościelnych. Ubrani w czerwone stroje z białym krzyżem kawalerskim na plecach czuwają nad bezpieczeństwem powierzonych im w opiekę ludzi.

Kim są?

Maltańska Służba Medyczna stanowi grupę osób, które zgromadziły się dobrowolnie, by żyć wiarą katolicką i działać zgodnie z hasłem zakonu maltańskiego: „Ochrona wiary i pomoc potrzebującym”. Stowarzyszenie to powstało w Polsce w 1990 r. na życzenie kard. Franciszka Macharskiego. Jest ono świecką formą uczestnictwa w Zakonie Kawalerów Maltańskich i z tegoż zakonu czerpie swoje tradycje i zasady. Podstawową formą działalności Maltańskiej Służby Medycznej jest medyczne zabezpieczenie pielgrzymek i uroczystości religijnych, zawodów sportowych, koncertów, kongresów, jak również innych imprez kulturalnych. Główną siedzibą MSM, kierowaną przez państwa Henryka i Różę Kubiaków, jest Kraków, jednakże na terenie całego kraju istnieje jeszcze blisko 40 oddziałów, w tym oddział bielski.

– Nasz oddział został oficjalnie powołany w 2003 roku. W tym samym roku zostaliśmy obdarowani przez naszych przyjaciół z Niemiec karetką maltańską. Dzięki temu mamy możliwość w razie potrzeby transportować chorych i poszkodowanych własną karetką, nie tracąc czasu na oczekiwanie na przyjazd pogotowia – opowiadają bielscy maltańscy. – Przygotowując się do naszej działalności, prowadzimy kursy pierwszej pomocy przedmedycznej. Uczestniczą w nich



Bielscy maltańscy – katolicy gotowi pomagać medycznie w każdej sytuacji

zarówno nasi członkowie chcący poszerzyć swoje wiadomości, jak i ci, którzy chcą zostać maltańczykami, oraz osoby z zewnątrz. Prowadzimy również kursy dla innych organizacji – dodają.

Maltańska Służba Medyczna jest organizacją zrzeszającą wolontariuszy; każdy z maltańczyków wykonuje swe zadanie całkowicie charytatywnie. – Wolontariat w MSM to doskonała nauka odpowiedzialności za siebie i innych – twierdzą zgodnie wolontariusze. – Przynależność do MSM daje możliwość poznania interesujących ludzi i cennych doświadczeń. Jest to sposób na połączenie doskonałej zabawy z pomocą bliźniemu – podsumowują.

Ile rąk do pracy?

Oddział Bielsko-Biała liczy około 40 czynnie działających maltańczyków, trzech lekarzy, sześciu ratowników medycznych oraz dwie pielęgniarki. Oprócz standardowych akcji spotykają się oni co miesiąc na Eucharystii w kościele NMP Królowej Świata w Cygańskim Lesie. Ważnym punktem comiesięcznych spotkań jest także

omówienie bieżących spraw oraz doszkalanie z zakresu pierwszej pomocy przedmedycznej. Maltańscy dbają o regularne szlifowanie swoich umiejętności, aby być przygotowanymi nawet na najbardziej zaskakujące zdarzenia.

Członkowie oddziału bielskiego swoją pracą wspierają także inne oddziały. Największym tego typu międzyoddziałowym wydarzeniem jest zabezpieczenie medyczne uroczystości święta

Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach. Dużym wezwaniem dla bielskich maltańczyków w ostatnim czasie było medyczne zabezpieczenie obchodów 30. rocznicy I pielgrzymki Jana Pawła II do Polski, które odbywały się na placu Piłsudskiego w Warszawie. O pomoc zwrócił się do nich sam moderator Ruchu Światło-Życie ks. Adam Wodarczyk.

O tym, że ratownictwo „uzależnia”, przekonał się już niejedynemu członek MSM. Niektórzy z nich właśnie tu odkryli swoje powołanie, którym jest praca lekarza czy też ratownika medycznego.

Potrzebni wszyscy

Kto może zatem zostać maltańczykiem? Mile widziani są wszyscy, którzy chcą bezinteresownie służyć drugiemu człowiekowi. Jedyne warunki, jakie musi spełnić kandydat, to wiek powyżej 16 lat, deklaracja dobrowolnego życia w wierze katolickiej i działalności zgodnie z zasadami stowarzyszenia. Ponadto trzeba wziąć udział w kursie pierwszej pomocy, prowadzonym przez instruktorów MSM, oraz pozytywnie zdać egzamin. Przede wszystkim jednak przyszły członek MSM musi być praktykującym katolikiem. Więcej informacji na temat działalności Maltańskiej Służby Medycznej można uzyskać na stronie internetowej www.malta.bielsko.pl. **Katarzyna Stania**

W mojej opinii



KS. TADEUSZ SŁONINA SDS, PROBOSZCZ W CYGAŃSKIM LESIE – Cieszę się bardzo z obecności Maltańskiej Służby Medycznej w naszej parafii. Wiele złych rzeczy mówi się obecnie o młodzieży, ale ci młodzi ludzie pokazują, ile można zrobić dobrego. Komendant MSM mieszka na terenie tej parafii i pewnego dnia poprosił mnie

o udostępnienie sali, która byłaby miejscem spotkań oddziału. Jako że wiele pomieszczeń w dolnym kościele jest wolnych, nie było problemu. Maltańscy przenieśli tu swój sztandar i materiały szkoleniowe, na których co miesiąc przeprowadzają ćwiczenia. Ponadto biorą udział w ważnych uroczystościach w naszej parafii. Zawsze pojawiają się ze sztandarem i chętnie służą pomocą. Widzę ich działalność także w diecezji. Często odbieram dla nich listy z prośbą o zabezpieczenie medyczne, ale także i podziękowania za udzieloną pomoc.